

Eksplozja w kopalni Wujek-Ilzsk

18.09.2009.

Ponad 20 osób zostało ciężko poparzonych w wybuchu w kopalni "Wujek" w Rudzie Ilzskiej - Kochowicach. Wybuch został prawdopodobnie spowodowany przez zapłon metanu - gazu palnego wybuchowego. Metan wybucha po zapaleniu mieszaniny z powietrzem. W wybuchu zginęło 12 górników. W zagrożonym rejonie w chwili eksplozji znajdowało się razem 38 osób. Jednak dane są sprzeczne i niektóre mówią o większej liczbie. Najnowsze dane mówią o 39 osobach poparzonych.

Na miejscu eksplozji lekarze stwierdzili śmierć kilku osób-górników jeszcze pod ziemią, a kilku innych było reanimowanych i zmarli w karetkach w drodze do szpitali.

Przed godziną 15 zakończono transport poszkodowanych osób na powierzchnię. Część osób z miejsca eksplozji wyjechała na powierzchnię o własnych siłach. Poszkodowanych przewoziły karetki i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego: z Gliwic, Krakowa, Kielc i Wrocławia.

Najciężej rannych przetransportowano do Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Ilzskich, inni trafiali m.in. do Szpitala Wojewódzkiego im. Barbary w Sosnowcu.

Poparzeni, w stanie bardzo ciężkim, mają od 40 % do ponad 90 % oparzeń powierzchni ciała. Wymagają intensywnej terapii i trudno określić ich szanse w przypadku tak rozległych oparzeń. Mają przy tym też oparzenia górnych dróg oddechowych.

Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Ilzskich, gdzie trafili oparzeni górnicy przewożeni karetkami, nie ma możliwości przyjmowania kolejnych pacjentów. Mają jak już wielokrotnie wcześniej pisaliśmy, zbyt mało łóżek. Centrum przyjęło tylko 18 osób najciężej poparzonych.

Inni zostali awaryjnie przetransportowani do Rybnika i Ligoty.